Nr. 59 Kraków, Piątek 25 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.355.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Mowa Sazonowa w Dumie.

Potemkinada na użytek zagranicy.

Dawniej „potemkinady“ urządzały sługi carskie dla tumanienia carów, obecnie carat znajduje się w tak ciężkiej opresyi, iż jego „samodzierżec“ urządza „potemkinady“ dla zagranicy.

Niczem innem bowiem nie było zjawienie się cara w Dumie, wszelkie z tem związane ceremonie, zakończone wpisaniem się „najwyższego gościa“ do „księgi pamiątkowej Dumy“.

Miał ten spektakl oznaczać, że car i jego lud — w osobie przedstawicieli dumskich — tworzą jedną całość, „huraganowem hura“ dla wszystkich świadków tej sceny niezbicie spojoną — z sercami w jeden takt uderzającemi!

To mieli przedewszystkiem stwierdzić ambasadorowie sprzymierzeńców i państw neutralnych, asystujący temu rozczulającemu widowisku.

W tej samej Dumie, której carat, dla wpojenia w nią pokory, niedawno jeszcze pokazywał kły, usuwając ministrów nieco popularniejszych, jak kniazia Szczerbatowa lub Kriwoszeina, urządzono teraz carską paradę dla oślepienia zagranicznych gości...

Tuż przed zwołaniem onej Dumy — nawet nacyonalista Sawienko sarkał na to, że prawa jej tak są deptane, iż w tych warunkach zwoływanie jej odbywa się chyba po to, ażeby ją sprowadzać do absurdu...

Ale za to w księdze pamiątkowej Dumy będzie widniało imię cara, za to w prasie carosławnej zagranicą będzie podnoszone, jak to car ze swych wyżyn zszedł na powitanie swego parlamentu, swego ludu!

* * *

Otwarcie Dumy.

Petersburg, 24 lutego.

(BK) Doniesienie agencyi telegraficznej petersburskiej. Dnia 22 b. m. o godzinie 2 po południu zjawił się car w towarzystwie w. ks. Michała Aleksandrowicza w gmachu obrad Dumy. U wejścia do gmachu powitali cara prezydent Dumy, członkowie biura Dumy oraz wszyscy deputowani. Powitali oni cara okrzykami „hurra“. Po nabożeństwie wystosował car **przemówienie do Dumy**, na które odpowiedział prezydent Dumy. Odśpiewano następnie hymn narodowy. Car rozmawiał z ambasadorami i posłami państw sojuszowych, poczem udał się do sali posiedzeń, gdzie go przyjęto okrzykami „hurra“. Po ponownem odśpiewaniu hymnu narodowego zapisał car swe imię do księgi pamiątkowej Dumy, poczem opuścił Izbę.

Mowa Rodzianki.

W mowie zagajającej Dumę podniósł Rodzianko między innemi, wielkie znaczenie wizyty cara w Dumie, tudzież jedności między carem a ludem. Wśród wielkiego aplauzu zaproponował Rodzianko, by przesłać carowi życzenia. Przypomniał potem głęboki ból, z jakim dowiedziała się Rosya o losie bratniej Serbii. Ścisłe szczere zjednoczenie między rządem a narodem jest rękojmią zwycięstwa, bez którego niema pokoju, tylko **walka bez pardonu aż do końca.**

* * *

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 23 lutego: **Wiedeń, 24 lutego.**

Rosyjski teren wojenny: Na północny zachód od Tarnopola odparły nasze wojska zabezpieczające rosyjskie ataki na kilkakrotnie już wymieniane wysunięte oszańcowania straży polowych. Zresztą żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny: Żywe walki artyleryjskie na froncie Pobrzeża trwają dalej. Po za nieprzyjacielskiemi liniami zauważono większe pożary.

Operacye koło Durazza. — Bombardowanie okrętu.

Na południowy wschód od Durazza wyparto nieprzyjaciela z wysuniętej pozycyi.

Austro-węgierski lotnik obrzucił leżące w porcie Durazza włoskie okręty bombami. Jeden okręt transportowy stanął w płomieniach i zatonął.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 23 lutego: **Berlin, 24 lutego.**

Zwycięskie walki na froncie francuskim. — Atak nad Mozą; 3000 jeńców.

Przy wysadzeniu w pobliżu zdobytych przez nas dnia 21 b. m. okopów na wschód od Souchez została pozycya nieprzyjacielska znacznie uszkodzoną. Liczba jeńców zwiększyła się tu na 11 oficerów i 348 żołnierzy. Łup wynosi trzy karabiny maszynowe.

Na wyżynach nad Mozą trwały dalej z niesłabnącą siłą walki artyleryi. Na wschód od rzeki zaatakowaliśmy pozycye, które nieprzyjaciel mniej więcej na wysokości wsi Consenvoye i Azannes od półtora roku wszelkimi środkami sztuki fortyfikacyjnej wyposażył, aby módz dalej dla nas niekorzystnie oddziaływać na nasze połączenia w północnej części Voevre. Atak przebił się na szerokości sporych dziesięciu kilometrów, na które był wykonany, a do trzech kilometrów szerokości. Prócz bardzo znacznych krwawych strat, stracił nieprzyjaciel przeszło 3000 żołnierzy w jeńcach, oraz liczny, jeszcze nie dający się przeglądnąć materyał.

W górnej Alzacyi doprowadził atak na zachód od Heidweiler do wzięcia nieprzyjacielskich pozycyj na szerokości 700, a głębokości 400 metrów, przyczem pozostało w naszem ręku około 80 jeńców.

W licznych walkach powietrznych z drugiej strony nieprzyjacielskich linij utrzymali się nasi lotnicy górą.

Wschodni i bałkański teren wojenny: Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Mowa Sazonowa.

Wojna aż do zwycięstwa. — Kwestya polska. — „Kalifat“ niemiecko-turecki. — Neutralność Rumunii. — Wymuszenia na Grecyi. — „Zmartwychwstanie“ Serbii. — „Hegemonia“ Niemiec w czwórprzymierzu. — Zbliżenie się do Japonii.

Petersburg, 24 lutego.

Minister Sazonow wygłosił w Dumie następującą mowę:

Za zgodą cesarza po raz czwarty od początku wojny zamierzam przedstawić tu panom całkowity obraz sytuacyi politycznej. Rząd tak jak dotąd niewzruszenie trwa przy **decyzyi prowadzenia wojny dalej** aż do pokonania nieprzyjaciela.

Wojna ta jest największą zbrodnią wobec ludzkości. Ci, którzy ją zawinili, ponoszą ciężką odpowiedzialność. Dziś już ich zdemaskowano.

My natomiast i nasi sprzymierzeńcy zostaliśmy wciągnięci w tę wojnę dla obrony najświętszych praw. Widziałem, że ta wojna wisi nad nami jako nieszczęście niemożliwe do odwrócenia, dlatego zachowuję spokój mimo ofiar i strat. Rękojmią sukcesu jest ścisły węzeł, łączący nas ze sprzymierzeńcami, jest **pełna zgodność wysiłków.** Oprócz wspólnych obrad politycznych i wojskowych pragną sprzymierzeńcy, by przedstawiciele koalicyi zebrali się także dla omówienia tych zarządzeń, których należy się chwycić **dla przygotowania przyszłego sojuszu gospodarczego.**

Rząd niemiecki stara się podtrzymać zapał wojenny mas swego ludu, wmawiając w nie, że przeciwnicy Niemiec pragną zupełnego zniszczenia narodu niemieckiego. Czyż potrzeba oświadczać, że podobne twierdzenie jest nonsensem? Któż może przypuszczać, że naród 70-milionowy da się wytępić? Dla siebie domagają się sojusznicy swobodnego rozwoju w swoim kraju i nie naruszają słusznych praw drugich narodów. Zmysł samozachowawczy domaga się tylko, by kres położyć **nieubłaganemu egoizmowi** i drapieżnemu apetytowi, tym historycznym znamionom prusactwa. **To prusactwo musi być raz na zawsze ubezwładnione.** Sojusz nasz rozwijamy w sojusz pełny, bez ofiary własnej niezawisłości ze strony któregokolwiek sojusznika. Inaczej się dzieje u naszych nieprzyjaciół. Tam sprzymierzeńcy stają się wasalami. Faktycznie jest rzeczą trudną mówić jeszcze u Austro-Węgrzech, Turcyi i Bułgaryi jako o państwach niezawisłych, ponieważ Niemcy bezwzględnie ujęły tam w swoje ręce i armię i administracyę we wszystkich gałęziach.

Następnie oświadczył Sazonow:

Wiecie panowie, że Rosya, Francya i Anglia, aby kres położyć rozpuszczanym przez nieprzyjaciół fałszywym pogłoskom o **odrębnym pokoju,** podpisały pamiętny układ z 5 sierpnia. Ostatnimi czasy Japonia i Włochy przystąpiły do tego układu. Został on podpisany 30 listopada w Londynie. Można więc spodziewać się, że **głupie pogłoski** o odrębnym pokoju, które się

ciągle pojawiają, raz na zawsze zostały napiętnowane jako kłamstwo.

Smutne wiadomości przedostają się do nas **z obsadzonych czasowo przez nieprzyjaciela obszarów.** Widzicie panowie, co się dzieje u naszego bratniego **narodu polskiego,** co się dzieje w bohaterskiej Belgii i w ciężko dotkniętej Serbii. Wszędzie tam panuje groza i nędza. Do nieszczęśliwych ofiar, które jęczą wśród ciężkich doświadczeń, możemy zawołać: Miejcie tylko otuchę, godzina oswobodzenia już wybiła!

Jak okrutna ironia brzmią pochwały, które sobie Niemcy sami wystawiają za dobrodziejstwa, któremi rzekomo obsypują ludność obsadzonych obszarów. Prasa niemiecka zwłaszcza jest dumną z założenia **uniwersytetu w Warszawie. Jest to pułapka,** którą miano pozyskać zaufanie zniszczonej przez Niemców Polski. Ale zamiar ten jest z góry skazany na fiasko. Od początku wojny Rosya wypisała na swoim sztandarze **zjednoczenie części rozkawałkowanej Polski.** A jakżeż patrzą Niemcy na te uświęcone dążenia całego narodu polskiego? Skoro tylko Niemcom i Austro-Węgrom udało się wtargnąć do Polski, pospieszyły się podzielić między siebie tę część dotąd niepodzielnego obszaru polskiego. Aby zaś osłabić wrażenie, założono uniwersytet polski. Ale nie trzeba zapominać, że **autonomia Polski,** którą tutaj w tejże sali z tej trybuny proklamował szef rządu cesarskiego, zawiera w sobie polskie szkoły narodowe wszystkich stopni, nie wyłączając nauki uniwersyteckiej. Nie można więc oczekiwać, by naród polski za miskę soczewicy ofiarowaną przez Niemcy zrzekł się swoich uświęconych dążeń, by zapomniał o **braciach swoich w Poznaniu,** gdzie dla przypodobania się kolonistom niemieckim zawzięcie tępi się element wszechpolski.

Słychać, że Niemcy zamierzają za cenę nowych obietnic i urojonych ustępstw **pobrać w obszarach okupowanych kilkaset tysięcy Polaków,** aby ci dali się zabijać jako żer armatni dla tryumfu germanizmu. Nie chcę wierzyć, by naród polski, mógł się dać uwieść i zgodził się na przelewanie krwi swojej dla tyranów Poznania.

Sazonow przechodzi następnie do omówienia stosunków Rosyi do państw neutralnych Mówiąc o stosunkach z **Szwecyą,** stwierdza, że sama natura postanowiła, by Rosya i Szwecya żyła z sobą w zgodzie.

Rumunia — rzecze minister — podczas tego okresu nadal utrzymała się przy neutralności, którą sobie obrała. Mocarstwa koalicyi pogodziły się z tą sytuacyą, w przekonaniu, że Rumunia nie zdradzi swych własnych interesów i gdy wybije godzina, potrafi kosztem własnej krwi urzeczywistnić zjednoczenie narodowe.

Co się tyczy wylądowania oddziałów wojsk koalicyi w Salonikach i interpretacyi tego wydarzenia przez Berlin, to kanclerz niemiecki porównał postępowanie koalicyi wobec Grecyi z postępowaniem Niemców wobec Belgów. Jednak w zupełnie pokojowem wysadzeniu na ląd wojsk sojuszników w Salonikach niema najmniejszego zamachu na prawa Grecyi. Wszakże jeden artykuł drugiego układu londyńskiego z 3 lutego 1830 przyznaje każdemu z trzech mocarstw opiekuńczych prawo wysadzenia wojsk na ląd na terytzryum greckiem, które one oswobodziły, pod warunkiem, że dwa inne mocarstwa zgodzą się na to. Nadto wysłano wojska **na życzenie szefa gabinetu greckiego.**

Wielkoduszność ta Serbii, która nie rozpoczęła akcyi wojennej przeciwko Bułgaryi podczas mobilizacyi tejże, nie znalazła echa w Grecyi. Rząd grecki interpretował zobowiązania swoje wobec Serbii na swój sposób. Armia serbska nie jest już tak liczebnie silną, ale jest rękojmią **zmartwychwstania Serbii.** Tragiczny los, który w tym czasie obalił Serbię, nie oszczędził **Czarnogóry.** Król Mikołaj z rodziną i częścią rządu opuścił królestwo, aby nie być zmuszonym do podpisania haniebnego pokoju. Z Francyi przesłał księciu Mirce polecenie uratowania wojsk czarnogórskich i połączenia ich z Serbami i **zakazał** księciu jakoteż pozostałym w kraju ministrom **rozpoczynania jakichhołwiek konferencyj z Austro-Węgrami.**

Zarzucano dyplomacyi koalicyi, że nie udało jej się przeciągnąć **Bułgaryi** na swoją stronę. Przyznaję, że **obsadzenie Dedeagaczu** byłoby wpłynęło na naród bułgarski i mogłoby go było skłonić do powstrzymania Koburga, który jest w kraju obcym.

Wspomniawszy o zdobyciu Erzerum, Sazonow mówił o zamiarze Niemiec i Turcyi co do **stworzenia niesłychanie wielkiego państwa germańsko-muzułmańskiego,** sięgającego od ujścia Skaldy do zatoki Perskiej. Państwo to, powiada Sazonow, które w snach wszechniemieckich występuje jako **nowy kalifat,** zdaniem wszechniemców ma zadać śmiertelny cios historycznemu istnieniu Rosyi i Wielkiej Brytanii.

Politycy w Berlinie zapominają przytem jednej rzeczy — że brakłoby temu państwu najnieodzowniejszej rzeczy dla jego egzystencyi, mianowicie panowania na morzu, które na szczęście pozostaje w silnem ręku naszego sławnego sprzymierzeńca, Wielkiej Brytanii.

Sazonow mówił potem o wrzeniu wywołanem w **Persyi** i oświadczył, że szach wyraził całą swoją uniżoność i objawił silny zamiar prowadzenia polityki przyjaznej dla Rosyi. — Stosunki **rosyjsko-japońskie** zacieśniły się.

Z Bałkanu.

Ofenzywa w Albanii.

Korespondent wojenny Langstein donosi z kwatery prasowej:

Nawet bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne nie zdołały powstrzymać wojsk austryacko-węgierskich od dalszych operacyj, które zakończyły się okupacyą całej północnej **Albanii.**

W ostatnich dniach wszystkie rzeki albańskie ogromnie wezbrały, zrywając wiele mostów i kładek. Nieliczne drogi albańskie, nie mając stałego podłoża, rozmokły zupełnie, tak iż błoto uniemożliwia przewóz dział i amunicyi. Z wielkim wysiłkiem musiano przeprowadzić jak najszybszą naprawę dróg. Mimo tych wszystkich trudności udało się do dnia 21 lutego opróżnić zupełnie z nieprzyjaciela obszar aż do Skumbi i teren na wschód od jeziora Terbuf, aż po Berat.

Na południa od Skumbi wojsko albańskie, znajdujące się pod austryacko-węgierskiem dowództwem, wyparły zewsząd nieprzyjaciela. Durazzo jest obecnie zupełnie zamknięte w półkolu wojsk austryacko-węgierskich i operuje w tych stronach zbliżając się zwolna, ale pewniedo końca.

W Czarnogórze panuje zupełny spokój i władze czarnogórskie pod kierownictwem austryacko-węgierskiem rozwinęły pełną działalność.

Z Rosyi.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Kolonia, 22 lutego.

„Köln. Ztg." donosi pośrednio z Petersburga: W gabinecie rosyjskim dokonane zostaną doniosłe zmiany. **Tekę Sazonowa,** ministra spraw zagranicznych, ma objąć kamerjunkier **Botkin.** Były prezydent gabinetu Kokowcew ma zostać prezydentem osobnego zawodowego zakładu gospodarczego.

Jak twierdzą gazety rosyjskie, w przyszłej rekonstrukcyi gabinetu rosyjskiego jedną z najważniejszych ról odegra szambelan Piotr Botkin. Jest on zawodowym rosyjskim dyplomatą, liczącym niespełna 50 lat, który zrobił niezwykle szybko karyerę. Syn lekarza przybocznego Aleksandra II., był już w roku 1907 ambasadorem w Marokku, a od 1912 roku ambasadorem w Lizbonie. Jako człowiek utalentowany, uchodzi za wybitną osobistość. Botkin ożeniony jest z Amerykanką, której siostra jest żoną byłego ambasadora belgijskiego w Wiedniu Karola Reymonda le Chait.

Kronika wojenna.

Umizgi do Polaków. Paryska „Humanité" zwraca się do rządu francuskiego z apelem, aby koalicya podjęła **akcyę w kierunku odbudowania Polski.** Autonomia Polski jednak w granicach państwa rosyjskiego zależy wyłącznie od Petersburga.

Charakterystyczny artykuł zamieszcza „Corriere della Sera", dowodząc, iż nadzieje na wygłodzenie Niemiec spełzają na niczem. Odnośne wysiłki mają tylko ten rezultat, iż Niemcy pozostawiają bez prowiantów okupowane prowincye.

Konsulowie Niemiec, Austryi, Turcyi i Bułgaryi na Krecie zostali według „Daily Mail" uwięzieni i umieszczeni na pokładzie jednego z okrętów.

Dwie partye utworzyły się — zdaniem korespondenta „Vos. Ztg." — w angielskim gabinecie. Mianowicie Kitchener z grupą wojenną żąda ostrzejszych środków prowadzenia wojny, ostrzejszej blokady i t. d., podczas gdy Grey i Asquith tego sobie nie życzą, wiedząc, iż to pogorszy stosunki z państwami neutralnemi.

W okolicach Salonik przyszło do żywej walki patroli. Włoscy sprawozdawcy oczekują ogólnej ofenzywy w początkach marca, zaś francuscy twierdzą, iż te walki patrolowe są już początkiem ofenzywy.

Stosunki niemiecko-amerykańskie. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że ostatnie uwiadomienie rządu niemieckiego w kwestyi „Lusitanii" w pełni zadowoliło rząd amerykański. Co do zapowiedzi niemieckiej w sprawie uzbrojonych okrętów handlowych, to rząd amerykański zająć będzie mógł stanowisko dopiero z chwilą, gdy nadejdą załączniki do zapowiedzianej noty niemieckiej.

Zestrzelenie „Zeppelina". Doniesienie agencyi Havasa z Barleduc: Zestrzelony „Zeppelin" unosił się z pogaszonemi światłami około godz. 8 wieczorem w wysokości 1800 do 2000 metrów. Walczył on z wiatrem. Skoro znalazł się w odległości strzału, rozpoczęło się ostrzeliwanie. Granat zapalający przebił okręt powietrzny i utkwił w jego boku. Okręt rozszerzał się wdłuż całego okrętu powietrznego, który palił się bez dosłyszalnych eksplozyi, a potem powoli opadał. Gdy „Zeppelin" dosięgnął ziemi, wybuchły bomby, które miał na pokładzie. Tłum, który się zebrał, znalazł tylko szczątki bezkształtne.

Cel podróży Brianda. „Berl. Tageblatt" donosi: „Avanti" dowiaduje się z listu paryskiego, umieszczonego w „Secolo", iż podróż Brianda miała na celu wywarcie nacisku na Salandrę i skłonienie go do **wojny z Niemcami.**

Rewolta w Egipcie. „Ordine" donosi z Kairu o wybuchu poważnej rewolty z okazyi powołania redyfów, przyczem **35 osób zostało zabitych,** a 45 rannych. Niepokoje przeniosły się także do dzielnicy cytadeli, gdzie oficerowie angielscy przez mieszkańców zostali zastrzeleni. Nienawiść ludu do egipskiego sułtana wzrasta.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 24 lutego.

Komenda twierdzy krakowskiej nowem obwieszczeniem ogłasza, iż osoby stale przebywające w twierdzy, a nie mające jeszcze kart pobytu, muszą ją wyrobić jeszcze **przed 31 marca** b. r., a to na podstawie świadectwa moralności, karty meldunkowej i świadectwa szczepienia ospy. W przeciwnym razie wspomniane osoby zostaną ukarane grzywną do 1000 kor.

Drugi wykład dra Józefa Reissa o muzyce polskiej po Chopinie odbędzie się dzisiaj we czwartek 24 b. m. o godz. 7 w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska). Pp. Wanda Nowak, M. bar. Closman, prof. St. Lipski i Wł. Syrek wykonają kompozycyę Juliusza Zarębskiego, Wieniawskiego, Żeleńskiego, Melcera, Stojowskiego i Paderewskiego. — Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i S-ki.

Ósmy koncert kameralny Instytutu muzycznego. Program ósmego koncertu kameralnego wypełnia w całości utwory Schumanna. W koncercie tym obok dra Al. Rawicza (pieśni Schumanna), wystąpi nowo zaangażowany prof. p. Z. Przeorski. Bilety po 1 kor. w kancelaryi Instytutu.

Stowarzyszenie państwowych funkcyonaryuszy pomocniczych w Austryi wręczyło prezydentowi ministrów memoryał, w którym, wskazując na ciężkie położenie państwowych urzędników pomocniczych, wywołane drożyzną, wystosowano do rządu 3 prośby: 1) by podczas wojny wypłacano tym służącym pomocniczym, którzy zostali powołani do armii, połowę ich płacy w służbie cywilnej, 2) by definitywne przyjęcie odbywało się najpóźniej po 12 latach służby pomocniczej, 3) by podczas choroby wypłacano także płacę.

Śmierć Ernesta Macha. Z Wiednia donoszą: Znany filozof i fizyk Ernest Mach, były profesor matematyki i fizyki na uniwersytecie w Grazu, Pradze, a naostatek profesor filozofii w Wiedniu, umarł w Monachium, dokąd się przeniósł jako emeryt.

Pakiety do Poli. Na podstawie reskryptu c. k. ministerstwa handlu oznajmia się, że aż do dalszego zarządzenia należytości za pakiety do Poli muszą być uiszczone zaraz przy nadaniu.

Monopol tytoniowy w Królestwie. W najbliższym czasie ma być zaprowadzonym w części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Austryę, monopol tytoniowy. W sprawie tej wyjechał do Lublina radca dworu Baldryan, członek generalnej dyrekcyi skarbu.

Włochy pod pręgierzem w piśmie angielskiem.

W poważniejszem czasopiśmie angielskiem „Manchester Guardian“ zabrał głos A. Evans, wykazując fatalny wpływ, który ze szkodą koalicyi wywarły Włochy na przebieg wypadków bałkańskich.

Wygórowane apetyty Włoch na pobrzeża austryackie, czyli okolice z ludnością przeważnie słowiańską, do których rościła pretensye Serbia, sprawiły, że odpadła możliwość jakiegoś szerszego współdziałania Włoch i Serbii.

Co więcej, Serbia, mając podkopaną przez Włochy nadzieję na wybitne rozszerzenie swych granic ku zachodowi, tem uporczywiej odpychała od siebie wszelką myśl ułagodzenia Bułgarów ustępstwami Macedonii.

W ten sposób zgóry ujawniona zachłanność włoska sparaliżowała próby dyplomatyczne wyrównania sporu bułgarsko-serbskiego. Innemi słowy, na Włochy — wedle tego rozumowania — spada w znacznym stopniu odpowiedzialność za zbrojne wystąpienie Bułgaryi.

Nie koniec na tem: zawiść z jaką Włochy patrzyły na sprawy adryatyckie, sprawiła, że dla dogodzenia im usunięto z tego morza eskadrę francuską, która, jak autor twierdzi „trzymała w szachu“ Cattaro.

Na Adryatyku miała próbować swego „panowania“ flota włoska. Rezultat okazał się taki, że Włosi ze strachu przed łodziami podwodnemi nic nie zdziałali, oddali na zagubę Czarnogórę, której nawet nie prowiantowali należycie, nie podali pomocy załodze łowczeńskiej, a tylko spieszyli zdala od terenu walki utwierdzać się w Walonie.

Zapewne, że te zarzuty, prowadzące do wywodu, iż Włochy zaszkodziły bardzo koalicyi na terenie bałkańskim swoim egoistycznym uporem, zawierają w sobie sporo słuszności.

Jednakże krytyk angielski zupełnie przytem usuwa w cień kwestyę, że Włochy nie były w koalicyi najpotężniejszem mocarstwem, które, mając przewagę nad aliantami, narzucało im swoją wolę.

Tyczy się to zwłaszcza punktu pierwszego.

Koalicya, licząc błędnie na to, że atak Włoch na ówczesne tyły austryackie, będzie miał dla kampanii całej rozstrzygające znaczenie, przystawała na obiecywanie Włochom wszystkiego, czego żądały. Zupełnie nie liczyła się z tem, że podobne w wielu szczegółach obietnice już poczyniła była Serbom. Słowem, że prowadziła frymarkę na dwie strony ziemiami, których piędzi notabene nawet w okupacyi nie miała!

Zatem nietylko łapczywość Włoch była tu czynną i winną, ale i dwulicowość koalicyi, która, uważając Włochy w chwili ich przyłączenia się za „decydującego“ partnera, rabowała z poczynionych obietnic Serbię.

Teraz jednak, gdy Włochy sprawiły kompletny zawód graczom koalicyjnym, wytyka się im z tem większą irytacyą, że ich przesadne żądania przyczyniły się do ogólnego krachu oa Bałkanach...

O tem nie myślało się w obozie koalicyi, gdy się kupowało za tak mało-kosztowną zresztą monetę, jak czcze obiecanki na terytorya, zgoła nie zdobyte, wiarołomstwo włoskie wobec Austryi...

Dzisiaj, z Włoch czyni się wobec opinii aliantów kozła wszechwinnego, egzaltując nawet skutki ich egoizmu... Pytanie bowiem, czy przy niezajątrzonej rywalizacyi serbsko-włoskiej o „niepochwytne zdobycze“, nie byłyby wypadki na Bałkanie potoczyły się koniec końców tak samo?

Nacyonalizm rosyjski w dobie konstytucyjnej.

W ostatnim rozdziale swej nowej broszury „Polityka narodowościowa Rosyi“ znany publicysta L. Wasilewski charakteryzuje rosyjski nacyonalizm epoki konstytucyjnej, słusznie dowodząc, iż ten nacyonalizm ogarnął szersze koła i stał się znacznie silniejszym, niż nacyonalizm epoki wyłącznie biurokratycznej. Albowiem, gdy „konstytucya“ 1905 roku przyniosła pewne (acz bardzo skromne) wolności obywatelskie, rozpoczął się ruch narodowy wśród licznych narodów rosyjskiego imperyum. Ten zaś ruch wzbudził poważne obawy wśród rosyjskiej inteligencyi.

Wszystkie lokalne „nacyonalizmy“ znajdowały coraz liczniejszych zwolenników i zagrażały państwu — temu samemu państwu, które inteligencya rosyjska uważała za swoje, za rządzone do pewnego stopnia przez siebie, a w każdym razie za takie, którem ono rządzić miało. Ze wszystkich prowincyj Rosyi nadchodziły wiadomości o żywym rozwoju dążeń narodowych rozmaitych narodów i narodków, których dotychczas nawet o żaden „nacyonalizm“ nie podejrzewano. To były widma, które napełniały inteligencyę rosyjską obawą o samoistnienia państwa, jako czegoś jednolitego i niepodzielnego.

Przyparta do muru biurokracya rosyjska ratowała ze swego stanu posiadania wszystko, co jeszcze było do uratowania. Postanowiła ona **wyzyskać tę obawę** we własnym interesie, zwracając się przeciwko narodowościom nierosyjskim. Pierwszym czynem kontrrewolucyi było zorganizowanie pogromów żydowskich wszędzie, gdzie biurokracyi stał do rozporządzenia rosyjsko-prawosławny motłoch.

Przeciwko innym narodowościom nie wystąpiono w ten sam sposób, co przeciwko żydom, ponieważ nie dałoby się to przeprowadzić praktycznie. Ale walka z narodowościami nierosyjskiemi stała się jedną z głównych części składowych kontrrewolucyi. I w tej walce rząd rosyjski znalazł we własnem społeczeństwie jak najsilniejsze oparcie. Gdyby bowiem kultura narodów ujarzmionych rozwijała się swobodnie, w takim razie połowa rosyjskiego terytoryum państwowego musiałaby być oczyszczona z żywiołów, które właśnie z ucisku i tamowania rozwoju tej kultury żyły.

Przed r. 1905 wszelka uga losu narodowości nierosyjskich dotykała jedynie tę część biurokracyi rosyjskiej, która działała na danem terytoryum. Teraz jednak zostały **zagrożone daleko szersze koła społeczeństwa rosyjskiego**, które uprzednio nie miały możności brania współudziału w rządzeniu i które teraz chciałyby wyzyskać ten swój współudział przez bardziej intensywne stosowanie polityki rusyfikatorskiej na kresach. Jednocześnie przeto powstał nowożytny rosyjski „konstytucyjny“ nacyonalizm. Niedługo ten **„konstytucyjny“ nacyonalizm prześcignął dawny**, czysto biurokratyczny.

Co uprzednio, kiedy biurokracya rządziła sama, było nie do przeprowadzenia, jak np. wyodrębnienie Chełmszczyzny, w której polska i katolicka większość została poddana całemu systemowi praw wyjątkowych, mogły być teraz osiągnięte z wielką łatwością. Przedkładane przez rząd Dumie rusyfikatorskie projekty praw opuszczały Izbę zawsze w postaci obostrzonej na niekorzyść „inorodców“. Coraz to powstawały nowe plany rusyfikatorskie: „nacyonalizacya“ kredytu, t. zn. odebranie żydom prawa pożyczek w bankach; „oczyszczanie“ urzędów państwowych z żywiołów nierosyjskich i nieprawosławnych; wywłaszczenie niemieckiej posiadłości ziemskiej; pozbawienie Finlandyi samodzielności itd. I wszystkie te plany były wykonywane z zadowoleniem i poparciem szerokich kół społecznych, nawet takich, które przed r. 1905 traktowałyby jako obelgę nazwanie ich „nacyonalistycznemi“.

„Rosya dla Rosyan“ — t. zn. całe państwo rosyjskie dla prawosławnych Wielkorusów i tylko dla prawosławnych Wielkorusów — staje się coraz popularniejszem hasłem w miarę tego, jak coraz szersze sfery są świadome, że obecnie po r. 1905 nietylko szczupłe koła biurokracyi, lecz również znaczna część „obszczestwa“ może uzyskać pożytek z polityki rusyfikatorskiej. Jednocześnie w dziedzinie polityki narodowościowej poczyna stopniowo zanikać różnica między reakcyjnymi nacyonalistami i dawnymi postępowcami w dziedzinie stosunku do polityki państwowej tak zagranicznej, jak wewnętrznej.

Ponieważ część liberalnej inteligencyi obstawała przy żądaniu autonomii dla Królestwa Polskiego, w roku 1905 Związek Oswobodzenia („Sojuz Oswobożdienja“) rozpadł się na dwie partye: kadetów i październikowców. Jak przywódca tych ostatnich, Guczkow, niezbyt dawno stwierdził, rozpoczął on swą karyerę polityczną wypowiedzeniem się przeciwko autonomii Królestwa Polskiego. Ale i partya kadetów z Milukowem na czele bardzo szybko przyszła do przekonania, że nie należy forsować autonomii dla Królestwa Polskiego i że w najlepszym razie trzebaby jej odebrać cechy prawdziwej autonomii. Ruch ukraiński został stanowczo potępiony przez jednego z przywódców postępu rosyjskiego, Piotra Struwe, byłego redaktora sztutgarckiego pisma „Oswobożdienje“, który wezwał całe społeczeństwo rosyjskie do najbezwzględniejszej walki z tym ruchem. Ankieta w kwestyi żydowskiej, która została zorganizowana przez petersburski miesięcznik „Sowremiennyj Mir“, wykazała, że wśród skrajnie radykalnych i socyalistycznych odłamów młodzieży rosyjskiej antysemityzm jest bardzo szeroko rozpowszechnionem zjawiskiem. Jednem słowem pod wpływem wciągnięcia znacznej części społeczeństwa rosyjskiego do udziału w rządzie rozpadły się w gruzy zasadnicze dogmaty rosyjskiego przedrewolucyjnego liberalizmu i radykalizmu. „Obszczestwo“ rosyjskie przejęło nacyonalizm biurokratyczny, pogłębiło go i uczyniło zeń zasadniczy punkt wyjścia dla swej polityki wewnętrznej.

Zasypanie oddziału żołnierzy przez lawinę.

W sobotę 19 b. m. wydarzyła się — jak wiemy z telegramów — w Alpach salcburskich katastrofa lawinowa, której ofiarą padło kilkudziesięciu żołnierzy oddziału narciarskiego. O katastrofie tej podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły:

Pomiędzy szczytami alpejskimi Hohen Keil (1779 metrów) i ścianą Mandel (2685 metrów), u podnóża szczytu Hohenberg, pasmo gór przedziela przełęcz, pośród której leży największa austryacka kopalnia miedzi Mitterberg. Teren dokoła Mitterbergu nadaje się doskonale do wycieczek narciarskich.

14 lutego wysłano tam oddział wojskowy, liczący 360 ludzi. Oficerowie zamieszkali w gospodzie alpejskiej, żołnierze zaś w chatach.

W ciągu ubiegłego tygodnia spadły ogromne śniegi, które doszły do wysokości 2—3 metrów ponad powłokę dawnego śniegu. Ponieważ pogoda w ostatnich dniach groziła niebezpieczeństwem lawin, więc przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. W sobotę o godzinie 2 po południu oderwała się od ścian Mandel potężna lawina i sunęła drogą długości 2—3 kilometrów. Miała ona szerokości 700—800 metrów, a głębokości około 2 metrów.

Spadła ona na Schweitzerhütte, w której przebywał oddział żołnierzy. Większa część schroniska została zagrzebaną pod śniegiem, a wraz z nią około **120—150 żołnierzy**. Pozostała część schroniska wraz ze znajdującymi się w niej żołnierzami ocalała. Zagłębienie między schroniskiem a gospodą zasypała lawina całkowicie, tworząc w ten sposób wielki grób, z którego niektórzy żołnierze jednak sami mogli się wydobyć.

Natychmiast zorganizowano akcyę ratunkową. Kierownik kopalni Mitterberg zjawił się z 300 ludźmi i rozpoczęła się gorączkowa praca nad odkopywaniem. Przy odkopywaniu byli również czynni jeńcy rosyjscy. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielili lekarz dr Hartman i jego żona (również lekarz).

O godzinie 1 w nocy przybył oddział ratunkowy z Salcburga. Do godziny 4 rano wydobyto 40 zabitych i 52 rannych.

Później przybył również na pomoc oddział z psami sanitarnymi z Wiednia.

Do poniedziałku 21 lutego do godziny 7 wieczorem wydobyto **55 zabitych i 75 rannych. 30 ludzi brakuje.**

Odgrzebane zwłoki ofiar katastrofy po większej części nosiły ślady **ciężkich pokaleczeń.** Jednemu z żołnierzy belka chaty strzaskała czaszkę, u innych zaś widać było ślady straszliwej walki śmiertelnej, którą ci nieszczęśliwi musieli stoczyć.

Wspólna akcya miast w sprawie aprowizacyi.

Na zaproszenie burmistrza miasta Oświęcimia P. Mayzla odbyło się dnia 19 lutego b. r. w sali ratuszowej miasta Białej zebranie przedstawicieli miast okolicznych celem zastanowienia się nad wspólną i jednolitą akcyą w sprawie aprowizacyi miast czterech powiatów politycznych.

Reprezentowane były Biała, Oświęcim, Zator, Żywiec, Wadowice, Kęty, Andrychów, Lipnik wreszcie Bielsko.

Obszerny referat wygłosił burmistrz Mayzel. Referent zaznaczył, iż aprowizacya miast przedstawia obecnie nader wielkie trudności. Miasta reprezentowane jako leżące stosunkowo w niewielkiej odległości od siebie mogłyby zaprowadzić jednakową taryfę maksymalną na środki spożywcze, co wobec zakazu wywozu z kraju wpłynęłoby niewątpliwie na znaczne obniżenie cen.

Po dyskusyi uchwalono jednogłośnie wybrać stałą wspólną komisyę aprowizacyjną. Uchwalono również na razie ceny maksymalne na masło, mleko i jaja. Na wniosek radcy miejskiego Fischera uchwalono w końcu wygotowanie memoryału do c. i k. komendy wojskowej w Krakowie z prośbą, aby prowiantura wojskowa zaniechała wykupna bydła w powiatach położonych w Galicyi zachodniej, dalej aby wojskowość trzymała się przy zakupnach ściśle ustanowionych cen maksymalnych, tudzież aby oddano dla ludności cywilnej pewien kontyngent skóry, gdyż okazał się zupełny brak tego artykułu, a zapotrzebowanie jest bardzo wielkie.

Z miasta i z kraju.

Konferencya. Wczoraj przed południem odbyła się w magistracie pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa handlu, radcy dworu Artura Herbsta konferencya w sprawie ochrony m. Krakowa od powodzi, w sprawie dróg wodnych i mostów w obrębie m. Krakowa.

Skargi na mąkę rumuńską. W sferach kupieckich naszego miasta podniesiono szereg zarzutów przeciwko mące rumuńskiej. Worki z mąką rumuńską, sprzedawane przez wydział aprowizacyjny magistratu kupcom i piekarzom, zawierają tylko w górnej znacznie mniejszej części mąkę do gotowania, tzw. nulkę, w dolnej zaś większej części jest tylko lichego gatunku mąka chlebowa. Ponieważ mąka rumuńska kupowana jest jako nulka, więc piekarze i kupcy dostając tak lichą mąkę, ponoszą znaczne straty.

Worki, w których znajduje się mąka rumuńska, są zupełnie nieodpowiednie, i ważą po 3—4 kilogramów.

Książki dla legionistów. Z Ligi kobiet piszą nam: Wobec tego, że wśród legionistów naszych ogromny jest procent bardzo młodych chłopców, zdarza się często, że proszą w Lidze kobiet o książki do przygotowania się do matury. Nie mając ich, zwracamy się do naszej młodzieży, której już książki te nie są potrzebne i prosimy o nadesłanie ich: bądź do sklepu Ligi kobiet (plac Maryacki 9), bądź do lokalu Ligi kobiet (Gołębia 20) do sekcyi kulturalnej.

Zbiórka metali. Komisya wojskowa dla oszacowania i zakupna metali, jak: miedzi, mosiądzu, aluminium, niklu itp. urzędować będzie w lokalu przy ul. Podzamcze 30 (dawny lokal asenterunków) w godzinach przedpołudniowych z następującym programem: Dnia 25 i 26 lutego dla Dz. I., dnia 1 marca dla Dz. III. i IV., dnia 2 marca dla Dz. V. i VI.

Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy powyżej wymienionych zapasów metali, które zostały już zajęte i spisane, aby je w terminie powyższym o godz. 9 rano niezawodnie do lokalu urzędowania komisyi wojskowej dostawili. Czas urzędowania komisyi dla dzielnic od XII. do XX. oznaczony będzie później.

Z miejskiej szkoły gospodarczej. Na rozpoczynający się w marcu kurs gotowania dla absolwentek szkół wydziałowych mogą być przyjęte (o ile miejsce starczy) również gimnazyastki, pauzujące w naukach. — Wiadomość w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 13) od godz. 10 do 12.

W Brzesku odbyła się za staraniem komitetu obywatelskiego, w skład którego wchodzili też reprezentanci P. K. N. brzeskiego uroczystość styczniowa. W dniu 23 stycznia urządzono uroczysty wieczór w sali „Sokoła", zapełnionej po brzegi patryotyczną publicznością. Na program złożyło się gorące przemówienie adwokata dra Władysł. Cygi, śpiewy chóru mieszanego pod kierunkiem prof. gimn. Strojka, deklamacya i odegranie sztuki „Nieskończony bój". Dochód z wieczoru przesłano w kwocie 252 kor. 19 hal. na fundusz sierot i wdów po legionistach.

Bank austryacko-węgierski ustanowił zasady dla przyszłego obrotu dewiz. Austro-węgierski bank urządza centrale w Wiedniu i w Budapeszcie celem utrzymywania ewidencyi stojących do dyspozycyi i potrzebnych cielesnych środków płatniczych oraz, aby zakupno jakoteż sprzedaż tych środków płatniczych ujednostajnić z zamiarem możliwego ich **potaniania.**

W sprawie braku papieru dziennikarskiego. Z inicyatywy centralnego związku wydawnictw dziennikarskich w Austryi, odbyło się w Wiedniu posiedzenie wydawców pism codziennych celem naradzenia się nad brakiem papieru. Rezolucya podnosi, że wydawcy mogliby zgodzić się na wyższą cenę papieru tylko wtedy, gdyby w Austryi rząd, podobnie jak na Węgrzech, przyznał dziennikom zupełnie wolny przewóz pocztowy (uwolnienie od porta).

Zgromadzenie uchwaliło następnie zwrócić się do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, któreby nałożyło na dzienniki obowiązek jednolitego i ograniczonego rozmiaru.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).